TEMAT TYGODNIA : „NA NASZYM PODWÓRKU”

WTOREK 09.06.2020r.

Temat: Plan podwórka

1. Słuchanie opowiadania S. Karaszewskiego Zabawy na podwórku.

* Rozmowa na temat podwórka.

- Co lubicie robić na podwórku?

- Co powinno się na nim znajdować?

* Poproś rodziców o przeczytanie opowiadania. Uważnie słuchaj.

*Był sobie ogród, o który nikt nie dbał. Zapuszczony, dziki ogród pełen niebezpiecznych zasadzek,   
a w nim górki, dołki, wysypiska gruzu, kamieni i śmieci. Tu i ówdzie rosły drzewa, które , aż prosiły się   
o dobrego ogrodnika. Gałęzie uschnięte, połamane, sterczały niebezpiecznie na wszystkie strony   
i zaczepiały przechodniów, strasząc podrapaniem. Wszędzie bujnie rozpleniły się różne krzaki,   
a najgęściej - te kolczaste. Dzikie jeżyny, dzika róża, akacje, tarnina. Był to pełen chrustu raj dla drapichrustów! Aż pewnego dnia pojawił się wysoki plot, który szczelnie ogrodził dziki ogród. Zza płotu dochodziły odgłosy pracy potężnych maszyn budowlanych. Trwało to aż do maja, gdy wysoki plot rozebrano, zastępując go niskim kolorowym płotkiem ogrodowym. Na słupie przy furtce zamykanej na skobelek wisiała tabliczka z napisem: UWAGA PRACE BUDOWLANE. WSTĘP WZBRONIONY! A nad furtką napis: PLAC ZABAW z dopiskiem : ZAPRASZAMY OD 1 CZERWCA.*

*Przez te kilka miesięcy plac zmienił się nie do poznania. Wyparowały sterty gruzu, kamieni   
i wysypiska śmieci. Zniknęły górki i doły, przystrzyżono kolczaste krzaki. Drzewa, starannie okrzesane, nie straszyły, już połamanymi gałęziami i suchymi konarami. Korony drzew, do niedawna rozczochrane i postrzępione, otrzymały nową fryzurę. Jakby wyszły prosto z salonu fryzjerskiego. Z wdzięczności za zainteresowanie i opiekę, drzewa okryły się zielonymi liśćmi i pachnącymi kwiatami. Bujnie rozkwitły białe i liliowe bzy. Wokół kolczastych akacji roiło się od pszczół. Zbierały aromatyczny nektar na miód akacjowy. W ostatnich dniach maja trwały prace porządkowe. Spychacz równał teren. Koparka wielką łyżką drążyła dół na piaskownicę. Jedna wywrotka przywoziła i wsypywała piasek do piaskownicy. Inna rozsypywała żwir na alejkach, po których jeździł walec. Gdy plac był już wyrównany, piaskownica napełniona piaskiem, a żwir na alejkach ubity, przyjechały ciężarówki z zabawkami ogrodowymi. Panowie w kombinezonach wyładowali z ciężarówek mnóstwo kolorowych części. Postawili części na placu, wzięli w ręce duże klucze i wielkimi śrubami poskręcali części w całość. Na oczach dzieci stawały na placu drabinki, domki ogrodowe, zjeżdżalnie, huśtawki, karuzele i ławeczki. Gdy panowie skończyli montaż zabawek, osadzili je głęboko w ziemi, żeby się nie poprzewracały. A potem ze słupa przy furtce zdjęli napis: PRACE BUDOWLANE i przykręcili tablicę z napisem: REGULAMIN KORZYSTANIA Z PLACU ZABAW.*

*Pierwszego czerwca, była piękna, słoneczna pogoda. Prawie jak w lecie. Powietrze przesycał aromat kwiatów akacji. A gdy kwitną akacje, niedługo wakacje! Z placyku zabaw zniknęły maszyny budowlane i ciężarówki. Odjechali też panowie w kombinezonach. W słońcu błyszczały nowiutkie zabawki ogrodowe. Zjeżdżalnie zachęcały do zjazdów. Drabinki kusiły do wspinaczki. Huśtawki czekając na dzieci same lekko kołysały się na wietrze. Karuzele nie mogły się doczekać, kiedy ktoś zacznie je obracać. Piaskownice zachęcały do budowy zamków z piasku i stawiania babek. A dzieci stały onieśmielone przed furtką i podziwiały wspaniały widok.*

*- Jak myślisz można wejść? – zapytał Michał*

*- Wszystko gotowe to chyba można ! – odpowiedział Rysiek*

*Dzieci ostrożnie poruszyły furtką, odciągnęły skobelek – plac zabaw był otwarty! I zaczęła się zabawa! W miarę jak słońce wędrowało w górę, przybywało dzieci. Ustawiały się kolejki do zjeżdżalni, huśtawek i karuzeli. W piaskownicach zrobiło się tłoczno, na szczęście miejsca w piasku starczyło dla wszystkich chętnych. Starsze dzieci pilnowały porządku. Jeden z chłopców rozpędził się i chciał wjechać przez furtkę na rowerze.*

*- Ej, ty, zatrzymaj się! – zawołał Michał. - Na rowerach nie wolno!*

*- A kto mi zabroni? – opierał się chłopiec.*

*- Ja, bo znam regulamin! Zobacz – na tablicy obrazek – przekreślony rower! To znaczy, że na placu zabaw nie wolno jeździć na rowerze! A dlaczego? Dlatego, bo nie wolno, bo łatwo kogoś potrącić! – tłumaczył Michał – Jeśli chcesz jeździć, to nie tutaj, a jeśli chcesz się bawić na placu, to postaw rower przy ogrodzeniu.*

*Dziewczynka prowadziła pieska na smyczy. Gdy otwierała furtkę, Zosia zagrodziła jej drogę.*

*- Z pieskiem nie wejdziesz!*

*-Ale on jest grzeczny! – upierała się dziewczynka.*

*- Może i grzeczny, ale są dzieci, które boją się psów. A poza tym – może nabrudzić.*

*- No to posprzątam!*

*- Z pieskiem nie wolno, widzisz ten obrazek? Zosia pokazała rysunek przekreślonego psa. – Piesek poczeka za furtką!*

*- Dwaj chłopcy kopali piłkę.*

*- Hola, hola! – zawoła Zosia. – Chcecie grać w takim tłumie? Nie ma mowy! Grajcie tam, gdzie pusto, najlepiej na boisku!*

*Na plac zabaw wjeżdżał chłopiec na wózku inwalidzkim, z nogą w gipsie.*

*- Uwaga, uwaga, bo jedzie łamaga! – krzyknął jeden z piłkarzy, wspinając się na drzewo.*

*- Słuchaj no- krzyknęła Zosia – uważaj co mówisz! Tak, tak nie śmiej się dziadku, z cudzego wypadku! Tobie też może się coś przytrafić! W tym momencie gałąź drzewa złamała się i chłopiec spadł na ziemię.*

*- Au, boli! – jęczał, rozcierając bolący pośladek.*

*- Twoje szczęście, że nic sobie nie uszkodziłeś! Ale złamałeś gałąź i złamałeś zakaz! Zosia pokazała rysunek na tablicy. – Nie wolno niszczyć roślin! A teraz nie płacz, nic się nie stało! Lepiej pomóż osobie niepełnosprawnej, która nie miała takiego szczęścia!*

*Chłopiec dołączył do grupy dzieci pchających wózek inwalidzki. Razem potoczyli wózek pod huśtawkę.*

*- Inwalida huśta się bez kolejki! – zawołali*

*- Nie jestem inwalidą. Za miesiąc zdejmą mi gips!*

*- To za miesiąc nie będziesz inwalidą. Ale teraz jesteś! Pomogli chłopcu z nogą w gipsie wsiąść na huśtawkę i huśtali go delikatnie, by przypadkiem nie spadł i nie złamał sobie czegoś jeszcze. A potem posadzili go na karuzeli i kręcili, ale nie za szybki, tak , by nie zakręciło mu się w głowie.*

*Tymczasem na zjeżdżalni zrobił się okropny bałagan. Dzieci nawzajem się popędzały, zjeżdżały jedno za drugim, popychały się albo próbowały wchodzić pod górę tam, gdzie inne jechały w dół.*

*- Tak nie wolno! Wchodzi się po drabince, a zjeżdżalnią tylko się zjeżdża! – zawołał Adaś, gdy jedno   
z dzieci uparło się wchodzić po pochylni. Razem z Zosią szybko zaprowadzili porządek na placu zabaw.*

*A w piaskownicy nikt się z nikim nie kłócił, nikt nikogo nie popychał. Cicho pracowały małe koparki, wywrotki, ciężarówki, spychacze i walce.*

*- Co robicie? – spytała Zosia. – Budujemy nowy plac zabaw dla naszych zabawek! – odpowiedziały dzieci.*

1. Rozmowa na temat opowiadania

- Co się stało z zaniedbanym ogrodem?

- Jak wyglądał plac po przeróbce?

- Czego nie wolno było na placu? Gdzie to było zapisane? W jaki sposób?

- Kto pilnował porządku?

1. Zabawa rozwijająca umiejętność kojarzenia – *To znak …*

Rodzic rozpoczyna zdanie, a dziecko kończy je, podając swoje propozycje.

Np.

Kiedy słońce zachodzi, to znak , że zbliża się noc.

Kiedy niebo się chmurzy … (to znak, że zbliża się burza)

Kiedy liście spadają z drzew… (to znak, że jest jesień)

Kiesy śnieg topnieje… (to znak, że zbliża się wiosna)

Kiedy świeci słońce i pada deszcz… (to znak, że będzie tęcza)

Kiedy rozpoczyna się lato… (to znak, że będą wakacje.

1. Zabawa ruchowa z rymowanką.

Dzieci:

Maszerują dzieci drogą: maszerują w miejscu

Raz, dwa, raz, i dwa

Prawą nogą, wyciągają prawa nogę,

Lewą nogą. wyciągają lewą nogę,

Raz, dwa, raz i dwa. maszerują w miejscu,

I rękami poruszają:

Raz, dwa, raz i dwa maszerują w miejscu,

W prawo – lewą lewą rękę wyciągają w prawą stronę,

W lewo – prawą, prawa rękę wyciągają w lewą stronę

Raz, dwa, raz i dwa. maszerują w miejscu.

1. Marzenia dzieci – ćwiczenia w mówieniu

* Wyjaśnienie znaczenia słowa **marzenie**

***Marzenie - to, czego pragniemy i co zamierzamy mieć lub osiągnąć, ale czego realizacja nie zawsze jest łatwa czy możliwa.***

- Co to znaczy że marzymy o czymś?

- Co to jest marzenie?

* Zabawa *„O czy marzę”.*

Dziecko kończy zdanie: *Moim marzeniem jest…*

1. Karty Pracy, część 4, strona 70, 71

Posłuchaj wiersza. Obejrzyj obrazki. Powiedz, o czym marzyły dzieci.

* Rozmowa na temat wiersza

- O czym marzy chłopiec z wiersza?

- Co według taty chłopca jest najważniejsze?

* Omówienie obrazków przedstawiających to, o czym marzyły dzieci.
* Układanie zdań na temat obrazków, liczenie w nich słów.

Np.

Adam dostał nowy rower. (4)

Gabrysia widziała w Egipcie piramidy. (5)

Kuba pierwszy raz leciał samolotem. (5)

Bartek wędrował z rodzicami po górach. (6)

Amelka nareszcie miała przyjaciół! (4)

Antek jeździ z rodzicami na wycieczki rowerowe. (7)

* Podziel na głoski słowa: samolot, rower, lody, kask, plecak, pole, las…
* Narysuj to o czym marzysz.

1. Karty Pracy, część 4, stroma 72, 73

* Otocz pętlami zabawki każdego rodzaju. Porównaj ich liczbę. Wpisz do okienek odpowiednie liczby i znaki.
* Pokoloruj rysunki piłek: 1,3 – na zielono, 4,7 – na fioletowo, 2,9 – na niebiesko, 5,10 – na granatowo, 6,8 – na różowo.
* Narysuj podwórko, na którym mamy: 3 huśtawki, 2 ławki, 1 piaskownicę, 5 drzew, 4 krzaki, 1 zjeżdżalnię

1. Zabawa słowna: „Słowa o znaczeniu przeciwnym”

Rodzic mówi słowo, a Ty odpowiadasz słowem mu przeciwnym:

Np.

mokry – suchy,

słodki – gorzki,

ciężki – lekki,

duży – mały,

gruby – chudy,

szeroki – wąski,

wysoli – niski,

szybki – wolny,

stary – młody,

gorący – zimny,

dobry – zły,

biały – czarny,,

wesoły – smutny,

krótki – długi.